

Cena 50 gr

Wydanie A

Rok XIII

Łódź, środa 3 lipca 1957 roku

Nr 156 (3302)

DZIENNIK ŁÓDZKI

Znamienna wypowiedź wybitnego fizyka zach. niemieckiego

BONN (PAP). — Przed kilku dniami Bundestag uchwalił ustawę o cywilnej obronie przeciwlotniczej.

Jak informuje „Die Welt”, na wiadomość o tym zniesieniu fizyk atomowy, prof. Gerlach z Monachium powiedział w czasie wykładu: „Zamierza się budować w przybliżeniu miasta pod ziemią i pod ziemią słać i zbierać zboże. Ale w razie użycia w wojnie energii atomowej, życie tych, którzy ocalają i wyjdą ze swoich bunkrów, nie będzie miało żadnego sensu: pozabawieni oni będą pożywienia”.

O tzw. „czystej” bombie atomowej, nad którą podobno pracuje się obecnie w USA, prof. Gerlach wyraził się: „Nowe określenie dla bomby atomowej bynajmniej nie oznacza, że jej działanie będzie mniej groźne”.

Pod adresem polityków prof. Gerlach powiedział: „Jeśli ze sterylnych rozważań politycznych nie wyeliminujemy czynnika siły, to rozwój sytuacji zaprowadzi do stosowania najbardziej radykalnych środków. Nie możemy w epoce atomowej kierować się starymi metodami polegalacjami na tym, że się najpierw wojna groziła, a później wojnę prowadziło. Kto zna historię, nie ma podziału do sadzenia, że bomby atomowe nie będą użyte”.

Prof. Gerlach wyraził nadzieję, że strach przed zniszczeniem zmusi ludzi do zmiany sposobu my-

ślenia. „Strach nie jest plikiem, ale mimo to skutecznym środkiem wychowawczym” — dodał on podkreślając, że „należy uczynić wszystko co w naszej mocy, żeby poruszyć opinię publiczną”.

Prof. Gerlach należy do grona 18 fizyków zachodnio-niemieckich, którzy opublikowali słynny apel przeciwko użyciu broni atomowej.

Głos naukowców francuskich

PARYŻ (PAP). 11 naukowców francuskich z Instytutu Radowego, Instytutu Henrii Poincaré przy Ecole Normale Supérieure, College de France, Laboratorium Chemii Fizycznej i Instytutu Biologii podpisało apel o zaprzestanie prób z bronią jądrową. Apel poparli 161 profesorów i 65 pracowników technicznych tych instytucji.

„Uważamy, że nie można czekać do chwili, kiedy sprawdzą się przerażające hipotezy naukowe — głosi apel — i dlatego też domagamy się natychmiastowego zaprzestania doświadczeń z bronią jądrową. „Wstrzymanie tych doświadczeń mogłoby być pierwszym krokiem na drodze do rozbrojenia i odsunęłoby groźbę wojny atomowej wraz z wszystkimi wypływającymi z niej klęskami dla ludzkości”.

Z ostatniej chwili

Zarysowuje się porozumienie o zaprzestaniu prób atomowych

LONDYN (PAP). — Na posiedzeniu Podkomisji Rozbrojenia ONZ, które odbyło się w dniu 2 bm. pod przewodnictwem Harolda Slessena, ministra spraw zagranicznych W. Brytanii, Selwyn Lloyd, przedstawiciel zebranych w Londynie przedstawicieli czterech mocarstw zachodnich w sprawie zaprzestania prób z bronią jądrową.

W oświadczeniu tym delegacja Stanów Zjednoczonych, W. Brytanii, Francji i Kanady wyrażała za dozwoleniem zgode delegacji ZSRR na utworzenie wyposażonych w odpowiednie instrumenty naukowe i sprzęt punktów inspekcyjnych i dysponujących udogodnieniami, co umożliwi kontrolę i wykrywanie eksperymentów z bronią jądrową.

Zaakceptowane przez Związek Radziecki te zasady sprawia, że realna staje się możliwość tymczasowego zawieszenia eksperymentów z bronią jądrową, co stanowiłoby część porozumienia w sprawie pierwszego kroku w dziedzinie rozbrojenia.

Hieny porywają dzieci

DELHI (PAP). Władze północnych prowincji indyjskich wyznaczyły 40 rupii nagrody za zabicie jednej hieny. Zwierzęta te są plagą mieszkańców tamtejszych wsi, szczególnie rodziców, gdyż podkradają się do zagrod i porywają dzieci. Ostatnio w północnych Indiach zanotowano około 50 wypadków porwania dzieci przez hieny.

Delegacja KP Włoch udaje się do ZSRR

RZYM (PAP). Jak podaje wtorkowa „Unita”, w dniu 16 bm. wyjedzie do Moskwy 11-osobowa delegacja KC Włoskiej Partii Komunistycznej. Na czele delegacji stanie wicesekretarz generalny partii, Luigi Longo.

„Delegacja spędzi w ZSRR kilka tygodni — pisze dziennik — w celu zapoznania się z metodami realizacji uchwał XX Zjazdu do KPZR oraz przeprowadzenia rozmów z przywódcami KPZR”.

Uchwała premierów Wspólnoty Brytyjskiej

LONDYN (PAP). — Obradujący w Londynie premierzy Wspólnoty Brytyjskiej uchwaliли we wtorek jednogłośnie wniosek premiera rządu australijskiego Menziesa w sprawie zwolnienia specjalnej sesji Zgromadzenia Ogólnego NZ w kwestii Węgier.

Sesja miałaby się w myśl tej propozycji odbyć przed zwykłą sesją jesienną — stwierdzają korespondenci agencji zachodnich, podający te wiadomości.

Nowe wybuchy na Słońcu

Z prac roku geofizycznego: — Amerykanie wystrzelili pierwszą rakietę — ZSRR wypuścił pierwszy balon-radiosondę

RZYM (PAP). Naukowcy z obserwatorium astrofizycznego we Florencji zaobserwowali we wtorek rano trzy nowe wybuchy na Słońcu.

Obserwatorium, które wyposażone jest m. in. w radioteleskop, doniosło o dwóch „bardzo aktywnych” strefach wybuchów, położonych w południowo-wschodniej i północno-zachodniej części słońca oraz o innym obszarze eksplozji na południowo-wschodnim krańcu tarczy słonecznej.

Spadła ona do morza po 5 minutach od momentu wystrzelenia w odległości 40 km na zachód od wyspy.

MOSKWA (PAP). Dnia 1 bm. o godzinie 3 nad ranem wypuszczono w Moskwie pierwszy radiotelefon balon-radiosondę w ramach Międzynarodowego Roku Geofizycznego. Jest to pierwszy balon, wypuszczony przez Centralne Obserwatorium Aerologiczne ZSRR.

Akt wypuszczenia balonu transmitowany był przez radio moskiewskie. Podczas transmisji dyrektor Centralnego Obserwatorium Aerologicznego, Reszetow oświadczył, że obserwatorium wypuści w ciągu dnia 4 balony-radiosondy w godzinie 3, 9, 15 i 21.

Powłoka balonów wykonana jest z przezroczystego materiału plastikowego. Po wypuszczeniu balony wzniosą się na wysokość około 25 km. Urządzenia zainstalowane na nich będą przekazywały obserwacje meteorologiczne urządzeniom radarowym i teodolitom radiowym, zainstalowanym na specjalnych samolotach rozmieszczonych na terytorium lotniska, którym dysponuje obserwatorium.

Trzy tysiące balonów-radiosond zostanie wypuszczonych w ramach roku przez Leningradzkie Obserwatorium Astronomiczne w Pułkowie. Będą one przekazywały przy pomocy teodolitu obserwacje nad przemieszczaniem się ziemskiego pola magnetycznego.

Problemy szkół wyższych omówiono na konferencji prasowej w Ministerstwie

WARSZAWA (PAP). 2 bm. odbyła się w Warszawie z udziałem wiceministra szkolnictwa wyższego E. Krassowskiej oraz dyrektorów niektórych departamentów MSW konferencja prasowa, na której poinformowano dziennikarzy o aktualnych zagadnieniach pracy ministerstwa.

Główną sprawą, którą zajęła wiele miejsca w czasie konferencji, było zatrudnienie absolwentów szkół wyższych. Omawiając te sprawy wicedyrektor departamentu planowania — Prejbisz poinformował, że w roku bież. uczelnie podległe Ministerstwu Szkolnictwa Wyższego ukończy ok. 15 tys. osób. W roku bież. absolwenci szkół wyższych otrzymywać będą pracę na nowych warunkach, tj. nie

w drodze nakazów pracy, lecz bezpośredniego porozumienia między uczelniami a zakładami pracy lub też drogą samodzielnego poszukiwania. Nad sprawnym przebiegiem tej akcji czuwają uczelniane komisje, do których w dalszym ciągu napływają propozycje z zakładów pracy.

Przedstawiciele ministerstwa podkreślali przy omawianiu tego zagadnienia trudności towarzyszące dokonywanym zmianom, wypływające m. in. z reorganizacji gospodarki narodowej.

Przewiduje się, że z zatrudnieniem absolwentów niektórych kierunków, szczególnie takich jak prawo, geografia, budownictwo ładowe, włókiennictwo, będą pewne trudności.

Ze sprawą kształtowania się możliwości zatrudnienia wiąże się częściowo kwestia rekrutacji młodzieży na pierwszy rok studiów wyższych i to zarówno w roku bież. jak i w latach następnych. Również w tej dziedzinie ministerstwo przeprowadza zmiany organizacyjne przy zasadniczo nie zmniejszonej ilości wydziałów. W bież. roku do szkół wyższych przyjętych zostanie ponad 20 tys. młodzieży, z czego 14.615 do szkół podległych Ministerstwu Szkolnictwa Wyższego. Liczba studiujących na uniwersytetach zmniejszy się w porównaniu z rokiem ubiegłym o ok. 11 procent, na politechnikach o ok. 28 procent.

Nowym ważnym elementem dokonywanych zmian, który omawiany był podczas ostatniej konferencji rektorów wyższych uczelni, była sprawa egzaminów wstępnych. Podkreślano, że w maganiu w stosunku do kandydatów będą bezwzględnie wyższe niż w latach ostatnich i winny rosnąć w ciągu lat następnych.

Głosowanie obowiązkowe... Dziś wybory w Egipcie

KAIR (PAP). Przeszło 4,5 miliona Egipcjan — mężczyźni i kobiety — wybierze w środę 350 członków Zgromadzenia Narodowego — pierwszego przedstawicielstwa narodu egipskiego od czasu rozwiązania parlamentu w 1952 r.

Lokale komisji wyborczych otwarte będą od 8 rano do 5 po południu. Udział w głosowaniu jest dla mężczyzn obowiązkowy. Nieusprawiedliwiona absencja w wyborach ma być karana grzywną w wysokości jednego funta, bądź dziesięciodniowym aresztem.

Ponieważ 80 proc. ludności Egiptu nie umie pisać, ani czytać, na kartach wyborczych obok nazwisk kandydatów widnieją symbole rozpoznawcze — drzewa, domki itp.

Kampania wyborcza, zakończona we wtorek, przebiegała, jak pisze kairski korespondent Agencji Reutera, „pod hasłem naparciu dla rewolucji nasserowskiej i odrzucenia doktryny Eisenhowera”. Dni przed wyborami upływały spokojnie.

W środę rano wiec wyborczy odbył się w najuboższej dzielnicy Kairu — Metwali, gdzie kandyduje b. doradca Nassera, plk. Kamal Henawi. Przemówienie Henawiego, obecnie dyrektora Bliskowskiej Agencji Prasowej MEN, przerywane było okrzykami w rodzaju: „Niech żyje Nasser i Henawi!”, „Precz z doktryną Eisenhowera!”, „Nie chcemy dolarów i imperializmu!”, „Niech żyje niepodległość!”.

Pamiętajmy na wakacjach o ochronie przyrody

WARSZAWA (PAP). Liga Ochrony Przyrody i Kwaterna Główna Związku Harcerstwa Polskiego zwróciły się do młodzieży miast i wsi z apelem o rozważenie w okresie letnim opieki nad przyrodniczymi obiektami, ochronę roślinności i drzew w lasach, parkach i rezerwach. Apel wzywa młodzież, aby w czasie wakacyjnych wędrowek nie zaśmiecała szlaków turystycznych, dbała o porządek i czystość nad rzekami i w lasach.

„Wielu z was — czytamy w uchwale — niszczy legi ptaków i innych zwierząt — stańcie w obronie interesów rolnictwa, chronicie je i nie pozwalajcie niszczyć innym, zwalczajcie kłusownictwo i wykarstwo.

Bądźcie dobrzy dla zwierząt znajdujących się we władzy człowieka. Stosunek do nich jest miarą kultury człowieka. Zwalczajcie barbarzyństwo w obchodzeniu się ze zwierzętami.

Liga Ochrony Przyrody i Kwaterna Główna ZHP zwracają się również do młodzieży wiejskiej, aby szczególną opieką otoczyła lasy, chroniąc je przed pożarami i zniszczeniem.

Nasser o budowie tamy assuańskiej

KAIR (PAP). — W wywiadzie udzielonym telewizji brytyjskiej premier Egiptu Gamal Abdel Nasser powiedział wiele miejsca sprawie budowy tamy assuańskiej.

Egipt — powiedział Nasser — jest gotów do rozpoczęcia prac nad budową tamy, dzięki której może on uzyskać przeszło milion akców ziemi uprawnej. Pierwsza faza budowy będzie kosztowała przeszło 50 milionów funtów szterlingów. 25 proc. funduszu na budowę tamy mają dostarczyć opłaty za korzystanie z Kanału Sueskiego. Nasser oznajmił, że Egipt stara się o uzyskanie kredytów na budowę tamy od banku światowego.

Mówiac o stosunkach egipsko-brytyjskich Nasser oświadczył: „Mam nadzieję, iż oba kraje będą działały na rzecz przywrócenia między sobą dobrych stosunków”.

Nasser skrytykował bliskowską doktrynę Eisenhowera, podkreślając, iż jest ona wymierzona przeciwko ruchowi narodowemu w krajach arabskich.

Metalurzy polscy zapoznali się z hutnictwem USA

NOWY JORK (PAP). — Ośmioosobowa delegacja metalurgów polskich zakończyła swoją podróż po ośrodkach hutniczych Stanów Zjednoczonych.

Nasi inżynierowie, stalownicy, konstruktorzy i kierownicy największych zakładów hutniczych wchodzący w skład delegacji w czasie swej podróży po Stanach Zjednoczonych byli gośćmi „American Iron and Steel Institute” oraz przedstawiciela USA w Komisji Gospodarczej ONZ, p. Meantela Zenicka.

W trakcie swej podróży eksperci polscy zapoznali się z amerykańskimi metodami wytopu stali, przerobu żelaza wielkopieczowego, pracą nowoczesnych walcowni i innymi zagadnieniami amerykańskiej metalurgii. Delegacja nasza zwiedziła szereg wielkich zakładów i kombinatów metalurgicznych.

W niedłukę przyszłości oczekuje się wizyty amerykańskich metalurgów w Polsce.

Uff, gorąco!...

Basen KS Unia na Widzewie jest na ogół mało znany wśród mieszkańców Łodzi. A szkoda, bo jest on na pewno najnowocześniejszym i „najpojemniejszym” tego typu obiektem spośród nielicznych łódzkich kąpielisk.



Teraz już nieco chłodniej. Pod prysznicami „przyzwyczajamy się” do wody...



Uff... Jak gorąco! Spróbujmy więc rozgrzanymi schodami do basenu, który miesiąc się wewnątrz amfiteatralnej widowni mogącej pomieścić ponad 4,5 tys. osób



Lipcowy upał traci w wodzie, na sile. Można się chłodzić do woli. Woda jest czysta i przyjemna. Tekst: Wicz. Foto: L. Olejniczak.

Montaż cyklotronu rozpocznie się w Krakowie już w przyszłym miesiącu

KRAKÓW (PAP). Od kilku dni na plac budowy krakowskiego ośrodka badań jądrowych Polskiej Akademii Nauk przybywają olbrzymie, ciężkie skrzynie, których nadawcą są zakłady wytwórcze i instytuty naukowe Związku Radzieckiego. Skrzynie te zawierają pierwsze elementy wielkiego cyklotronu, w który wyposażony zostanie krakowski ośrodek badawczy.

Jak dowiaduje się korespondent PAP, do chwili obecnej Związek Radziecki nadał już do Krakowa ponad 133 tony urządzeń cyklotronu. Wśród nich znajdują się m. in. takie elementy, jak elektromagnes cyklotronu, komory przyspieszania, podgrzewacze wody, części elektryczne wyposażenia i inne.

Montaż aparatury rozpocznie się już w pierwszej połowie przyszłego miesiąca. W tym czasie przybędzie na teren budowy ośrodka grupa specjalistów radzieckich, którzy wspólnie z inżynierami i naukowcami krakowskimi dozorować będą montaż cyklotronu.

Zakończenie Dekady Kultury Litewskiej

WARSZAWA (PAP). Występy czołowych solistów litewskich, bogactwo litewskiej pieśni i tańców, pełny folklor — wszystko to złożyło się na program koncertu w Sali Kongresowej Pałacu Kultury i Nauki, który zakończył w dniu 1 bm. Dekadę Kultury Litewskiej w Polsce.

Widownię aż do ostatniego miejsca zapełniła publiczność. Na koncert przybyli członkowie litewskiej delegacji kulturalnej z wicepremierem LSRR Kazymierzem Preiksasem na czele.

Ze strony polskiej na koncert przybyli: przewodniczący Rady Państwa Aleksander Zawadzki oraz Roman Zambrowski, przewodniczący komitetu honorowego Dekady, marszałek Sejmu Czesław Wycech, wiceprezes Rady Ministrów Zenon Nowak, członkowie Rady Państwa, ministrowie.

Delegacja górnictwa węglowego USA zwiedza Śląsk

KATOWICE (PAP). Na Śląsku bawi delegacja dyrektorów i wicedyrektorów towarzystwa i spółek akcyjnych górnictwa węglowego USA, wizytująca górników polskich, którzy przebywali przed paroma miesiącami w Stanach Zjednoczonych.

Podczas dwutygodniowego pobytu na Śląsku delegacja USA zapozna się z pracą niektórych kopalń, systemem eksploatacji ścianowej i polskimi osiągnięciami w dziedzinie hydromechanizacji.

Z doświadczeń sztucznego palacza

Rak płuc a... papierosy

(API). — Grupa francuskich uczonych z fundacji Curie, pracując pod kierunkiem doktora R. Latarjet, skonstruowała „sztuczny palacz”. Jest to robot, który z powodzeniem imituje wszelkie typy palaczy: tych, którzy wypalają tylko połowę papierosa i tych, którzy palą jednego papierosa po drugim, a każdego do końca, tych, którzy nie zaciągają się dymem i tych, którzy głęboko wdychają dym, aby przepoić nim całą powierzchnię płuc.

Po dokonaniu analizy produktów spalinowych, pochodzących z tytoniu i papieru, wykryto w „płucach” robota dużą ilość benzopirenu, który jest jedną z głównych substancji rakotwórczych. Okazało się przy tym, że substancje te wydzielają przede wszystkim produkty spalinywe pochodzące z papieru (tym się tłumaczy m. in. fakt, że palacze fajki na ogół nie chorują na raka płuc).

Abby zapobiec powstawaniu tych niebezpiecznych produktów spalinowych, wyprodukowano już we Francji pewną ilość papierosowej bibułki, która nie będzie powodowała wytwarzania się benzopirenu.

Przed spotkaniem rad z przemysłu wełnianego

CZAS NA WNIOSKI

Półroczny okres istnienia większości rad robotniczych w naszym przemyśle pozwala już na wyciągnięcie pewnych zasadniczych wniosków.

Czy rady spełniają zadania organizatorów załóg robotniczych, czy stały się istotnie pełnoprawnym gospodarzem fabryk, dbałym o jak najlepsze wykorzystanie istniejących możliwości produkcyjnych? Czy troskę o największe doehody do podziału wśród załogi łączy z obowiązkiem podniesienia rentowności zakładu? Czy też ograniczyły swą rolę do wątpliwej wartości czynów i aktów mających na celu zdobycie jedynie pozorów popularności i autorytetu?

Okres, który właśnie miją, był bogaty w doświadczenia, czego dowodzą odgłosy dochodzące z poszczególnych fabryk łódzkich. Doświadczenia te mówią, że w różnych zakładach różnie kształtuje się współpraca rad robotniczych z organizacjami partyjnymi i związkowymi, różnie układa się porozumienie rad z dyrekcjami. Obok tego jest fakt, że w wielu fabrykach, niezależnie od aprobaty na rzecz hasel wysuwanych przez partię i zmierzających do realizowania już dziś aktualnego programu prac w każdym za-

Kraju

KRAKÓW
W Krzesławicach koło Nowej Huty zakończono ostatnie prace przy budowie pomnika-mauzoleum w miejscu, gdzie w latach 1939—1941 hitlerowcy zamordowali 440 osób. Pomnik przedstawia postać człowieka w aksamit, leżącego w stos surowej, kamienniej ścian.

Odświeżenie pomnika w Krzesławicach nastąpi w najbliższych dniach.

WARSZAWA
2 bm. wyjechała na wczasy do Rumunii 25-osobowa grupa studentów z różnych uczelni i środowisk akademickich.

W końcu lipca i na początku sierpnia br. do Polski przyjadą na wczasy dwie 25-osobowe grupy studentów rumuńskich.

OPOLE
Z okazji 160 rocznicy urodzin Józefa Lompy, wielkiego patrioty, poety i nauczyciela ludu śląskiego, odbyła się uroczysta akademія w Państwowym Teatrze Ziemi Opolskiej.

ZAKOPANE
Od kilku tygodni utrzymuje się w Tatrach wspaniała pogoda. Górskie stacje meteorologiczne zanotowały w czerwcu przeszło dwieście dwadzieścia rodzin silnego nasłonecznienia. Termometry wskazywały w niektórych dniach do plus 26 stopni.

POZNAN
W gmachu Wyższej Szkoły Ekonomicznej w Poznaniu otwarta została wystawa Słowarzyńska Architektury Polskiej, wystawa współczesnej architektury amerykańskiej. Na otwarcie przybyli przedstawiciele ambasady USA w Warszawie.

BYDGOSZCZ
Największa i najbardziej nowoczesna cegielnia na Pomorzu w Rudaku pod Toruniem, w której pod koniec maja br. rozpalono pierwszy piec, rozpoczęła produkcję. W ostatnich dniach odeszło stąd na budowę i do GS pierwszej 300 tysięcy sztuk cegły.

WIECZÓR AUTORSKI
TADEUSZA CHRÓSCIELEWSKIEGO W KMPIK
4 lipca br. odbędzie się w Klubie Międzynarodowej Prasy i Książki w Łodzi przy ul. Piotrkowskiej 86 (I piętro — sala imprezowa) wieczór autorski Tadeusza Chrościelewskiego. Początek o godz. 19. Wstęp wolny.

Na półmetku tegorocznego planu Mimo optymistycznych liczb z zaopatrzeniem jeszcze nienajlepiej

Pierwsze półrocze br. mamy już poza sobą. Z jakimi wynikami przemysł lekki rozpoczął wykonywanie zadań II półrocza — z tym pytaniem zwróciłem się do ministra Eugeniusza Stawińskiego.

Już na podstawie wstępnych danych można stwierdzić, iż zadania planowe I półrocza br. we wszystkich podstawowych gałęziach produkcji przemysłu lekkiego zostały przekroczone, co bynajmniej nie oznacza, iż potrzeby rynku są w pełni zaspokajane. Wyprodukowano ponad plan: ok. 2.500 tys. m tkanin bawełnianych, 600 tys. m tkanin jedwabnych, 380 tys. m tkanin wełnianych, 130 tys. m tkanin lnianych i pakulanych, ponad 1.300 tys. szt. różnych wyrobów dziewiarskich, przeszło 1 mln par wyrobów północznych oraz ponad 270 tys. par obuwia — w tym skórzanego ok. 240 tys. par.

Mimo przekroczenia ogólnej wartości i ilości produkcji, nie wykonano zadań planowych w zakresie wyrobów poszukiwanych na rynku, jak np. popielin i tkaniny steelonowe.

W porównaniu z analogicznym okresem ub. r., w I półroczu br. wyraźna poprawa na stała się w dostawach tkanin bawełnianych, których wyprodukowano więcej o ok. 8,5 mln metrów. Produkcja tkanin wełnianych wzrosła o ok. 1.300 tys. m, jedwabnych — o przeszło 2 mln. m, lnianych i pakulanych — o ok. 2.400 tys. m. wyrobów dziewiarskich — o ok. 5 mln. szt., wyrobów północznych — o 3.700 tys. par, obuwia — o 2.300 tys. par (w tym skórzanego o przeszło 1 mln. par). Nastąpił również poważny postęp w podnoszeniu estetyki produkcji, urozmaiceniu wzorów i kolorystyki wyrobów, zwłaszcza tkanin bawełnianych i jedwabnych.

Trzeba wyraźnie powiedzieć, iż mimo optymistycznych cyfr przekroczenia zwiększonego planu bieżącego półrocza — gorzej wygląda ona, jeżeli spojrzeć od strony nabywców.

W sklepach brakuje wielu atrakcyjnych towarów. Wypływa to zarówno stąd, że siła na bywa ludności znacznie wzrosła oraz z faktu, że nowe wzory i modele wchodziły zwykle

na rynek w małych ilościach i w konsekwencji cała ta ilość „rozproszkuje się” i praktycznie na rynku tych towarów nie widać. Bedziemy dążyć do tego, aby w miarę poprawy sytuacji gospodarczej zwiększać zapasy gotowych wyrobów w magazynach i rzucać je od razu w dużej ilości i we właściwym czasie na rynek. Wtedy dopiero nie będzie takich paradoksów, że latem trzeba było zaopatrywać się w ubrania

zimowe i odwrócić, a jednocześnie przychylić się do ukrócenia przechylnych różnorodnych atrakcyjnych wyrobów przez spekulantów.

Najważniejszą zeskoda w realizacji zadań produkcyjnych resortu jest brak odpowiednich zapasów podstawowych surowców półfabrykatów. Gdyby dostaw z importu byłyby większe, zaplanowanym asortymentem i bardziej rytmicznie, niż miało miejsce w I półroczu br., produkcja mogłaby być wyższa. Nadal przemysł doznawa trudności na skutek przywrócenia z importu skór garbowanych i skór futelkowych. Trzeba wyraźnie powiedzieć, że tylko systematyczne i pełne dostawy surowców i półfabrykatów w II półroczu br. (przy obecnych naszych zasobach surowcowych) mogą zagwarantować wykonanie zamierzonych na rok bież. zadań w przemyśle lekkim.

Niemniej ważnym mankamentem jest rozprężenie dyscypliny pracy w zakładach, co wpływa b. poważnie na poziom produkcji. Niepokojącym objawem jest poważny wzrost absencji, szczególnie w zakładach przemysłu bawełnianego, wełnianego i odzieżowego. W niektórych zakładach przemysłu bawełnianego, np. na terenie Łodzi, absencja robotników sięga powyżej 30 proc. Zakładom bawełnianym północnej części kraju, a przede wszystkim zakładom łódzkim zabrakło do pełnego wykonania zadań półrocznych ok. 25 mln metrów tkanin.

Kierownictwo zakładów, jak również rady robotnicze i związki zawodowe powinny położyć wszelkie wysiłki, aby skutecznie przeciwdziałać temu niezdrowemu zjawisku, co pozwoli na większe przekroczenie planów produkcji, a tym samym na dostrzeżenie większej ilości towarów na rynek.

NOWY JORK (PAP). Sejsmografy Uniwersytetu w Alabamie zanotowały w nocy z poniedziałku na wtorek silne wstrząsy podziemne, których epicentrum znajdowało się prawdopodobnie we wschodniej Syberii, w pobliżu granicy chińskiej.

Również w Palestynie wschodnim zanotowano wstrząsy podziemne, które trwały około 15 sekund. Ludność miasta Dacca w popołudnie opuściła mieszkania, jednakże nie zanotowano większych szkód, ani ofiar w ludziach.

Ofiary wypadków ulicznych

GENEWA (PAP). Według danych statystycznych Europejskiej Komisji Gospodarczej ONZ w roku 1955 w krajach europejskich zginęło w wypadkach ulicznych 35.831 osób, a 1.024.534 odniosło rany.

Najwięcej wypadków śmiertelnych mają na swym koncie Niemcy zachodnie (12.340 osób). Drugie miejsce zajmuje Francja (8.058), a trzecie Włochy (5.752).

Znów silne trzęsienie ziemi

W TOKIO (PAP). W nocy z poniedziałku na wtorek w brzożów Okinawy, nieopodal miasta Naha, nastąpiła straszliwa eksplozja amunicji i materiałów wybuchowych znajdujących się w ładowniach statku zatopionego w czasie drugiej wojny światowej. Wybuch nastąpił w czasie, kiedy kilkadziesiąt Japończyków próbowało wyskoczyć z wody na głębokości 50 m statku.

Według ostatnich danych, podwodna eksplozja pociągnęła za sobą śmierć 32 osób. Wiele osób zostało ciężko rannych.

Strasliwa eksplozja podwodna pozabawiła życia 32 osoby

TOKIO (PAP). W nocy z poniedziałku na wtorek w brzożów Okinawy, nieopodal miasta Naha, nastąpiła straszliwa eksplozja amunicji i materiałów wybuchowych znajdujących się w ładowniach statku zatopionego w czasie drugiej wojny światowej. Wybuch nastąpił w czasie, kiedy kilkadziesiąt Japończyków próbowało wyskoczyć z wody na głębokości 50 m statku.

Według ostatnich danych, podwodna eksplozja pociągnęła za sobą śmierć 32 osób. Wiele osób zostało ciężko rannych.

W sportu

W Warszawie polska ekipa piłkarska, udająca się do Helsinków, gdzie spotka się z meczu eliminacyjnym o mistrzostwo świata z reprezentacją Finlandii.

W skład ekipy wchodzi: 15 zawodników. Bramkarze: Szymkowiak i Stefaniszyn; obrońcy: Maszelli, Korwin, Woźniak; pomocnicy: Gawlik, Zientara, Grzyhowski; napastnicy: Pohl, Jankowski, Kempny, Lewandowski, Z. Szarzynski, Baszkiewicz i Nowak (Szombierki). Ostateczny skład drużyny polskiej ustalony zostanie przed zawodami.

IV etap wyścigu Dookoła Austrii

IV etap wyścigu kolarskiego Dookoła Austrii, prowadzący z Walsu do Salsendorfu wygrał Belg, Butzen, w czasie 4.16.52. Z Polaków najlepszy był Bugalski, który zajął piąte miejsce, mając czas o niecałe 4 min. gorzej od zwycięzcy. Chwendać był 7.

Po IV etapie w klasyfikacji indywidualnej na czele utrzymało się nadal Szwed Goerensen, na trzecim miejscu jest Kowalski, mając o 3 min. słabszy czas od lidera. W klasyfikacji zespołowej utrzymuje się nadal Polska.

Piorun zabił dwoje ludzi

KATOWICE (PAP). W pobliżu lotniska w Katowicach miał miejsce tragiczny wypadek, w wyniku którego poniosło śmierć dwóch mężczyzn 21-letni Wacław Jakubczyk oraz 18-letni Henryk Plaza.

Przebieg wypadku był następujący.

W czasie gwałtownej burzy, jaka się zewrzała, grupa ludzi chciała dobiec poprzez pole do zabudowań. W połowie drogi w biegnących uderzył piorun. Jakubczyk i Plaza ponieśli śmierć na miejscu, a dalsze dwie osoby zostały dotkliwie poparzone.

„Miss elegancji” i „Miss charme”

BONN (PAP). W sali teatru w Garmisch-Partenkirchen (NRF) odbyły się w końcu ubiegłego tygodnia wybory „Miss elegancji” i „Miss charme” dla Europy na rok 1957. Tytuł „Miss elegancji” otrzymała „Miss Francji” — 18-letnia aktorka z Paryża, Genevieve Zanetti.

Za najbardziej „charmantę” spośród królowych piękności, które licznie przybyły do Garmisch-Partenkirchen, została uznana 19-letnia „Miss Szwecji” — maturalistka Ridmar Alfredsson.

Radio

ŚRODA, 3 LIPCA

15.10 Muzyka lud. 15.30 Aud. dla dzieci starszych „Błękitna sztafeta”. 16.05 Pieśni kompozytorów polskich. 16.20 (L) Koncert rozrywkowy w wyk. orkiestry mandolinistów LRPR pd. Edwarda Ciukczy — Jerzy Sidorowicz — piosenki. 16.45 Audycja historyczna „100 lat od ukazania się pierwszego numeru pisma „Kołkoł” — pogadanka. 17.01 (L) „Rezolucja potępiająca” — humoraska Tadeusza Słupieckiego. 17.15 (L) Kalejdoskop muzyczny. 17.50 (L) Muzyka operowa. 18.10 (L) Łódzki dziennik radiowy. 18.35 Muzyka i aktualności. 19.00 Koncert w wyk. chóru Rozł. Wrocławskiej. 19.20 Pelleton. 19.30 Polska muzyka rozrywkowa. 20.23 Kronika sportowa. 20.35 Piosenki Dunajewskiego. 20.45 Wiersze E. Kozłowski. 21.00 Koncert chopinowski. 21.30 „Pełnym głosem o sprawach młodzieży”. 21.55 Muzyka taneczna — gra ork. oraz soliści. 22.30 Recital skrzypcowy Jehudi Menuhina. 23.00 Muz. na dobranoc.

TELEWIZJA
Środa, 3 lipca

19.30 Inscenizacja własna według Makuszyńskiego „Jedno słowo kochającej kobiety”. 20.00 Retransmisja z Warszawy — reportaż telewizyjny. 20.45 United Press. 21.00 Retransmisja estrady telewizyjnej.

W związku z prowadzonymi próbami retransmisji Łódzki Ośrodek Telewizyjny zastrzega sobie prawo zmiany w programie.



W Zakęrzku Śląskim, koło Wałbrzycha, odbyło się przedfestiwalowe spotkanie młodzieży z CSR, NRD i Polski. Na zdjęciu: wzajemna wymiana chust. CAF — fot. Datz

Zwalniać nie zwalniać! Dwie strony problemu zatrudnienia

W związku z wystąpieniem przez państwo nowego do opracowania stanowiskowej nomenklatury państwowych i pracy osób nie mogącym dyplomami i wykształceniem, wicepremierstwo i ministerstwo pracy i opieki społecznej — Koźmiński — nie zamierza zwalniać ludzi z tytułu dyplomu, ale samą pracą, wywiązując się z powierzonych obowiązków. Z tego właśnie powodu wychodzi się przy opracowywaniu nowej nomenklatury stanowisk.

Na zakończenie kilka cyfr. W bieżącym roku wyjdzie do pracy około 18 tys. absolwentów szkół wyższych, 40 tys. ze szkół zawodowych i 45 tys. ze szkół zasadniczych, a więc blisko 100 tys. młodych ludzi.

Jakkolwiekby to ocenić — problem jest istotnie poważny!

Ages.

Pierwszy w kraju radioteleskop krakowskich astronomów

Na stacji zamiejsczej krakowskiego obserwatorium astronomicznego „Fort Skala” uruchomiony został pierwszy w kraju radioteleskop. Urządzenie to umożliwi polskim astronomom badania radiopromieniowania ciał niebieskich, ze szczególnym uwzględnieniem słońca. Pierwszego odbioru fal radiowych, wysyłanych przez słońce, dokonano w dniu 9 czerwca br. Próba ta potwierdziła pełną sprawność radioteleskopu.

Uruchomienie radioteleskopu ma dla polskiej astronomii duże znaczenie. Za pomocą tego urządzenia w czasie Roku Geofizycznego dokonywać się będzie badań radiopromieniowania słońca, śledząc jego natężenie na fali 37 cm. Pomiarów na tej długości fal nie dokonuje się dotychczas nigdzie na świecie.

Aparaturę radioteleskopu skonstruował zespół krakowskich naukowców — astronomów i fizyków. Radioteleskop został zbudowany w sposóbem gospodarczym. Podobne urządzenie powstaje także przy obserwatorium w Toruniu.

Plany rozbudowy Łodzi

★ W 1980 roku - 850.000 mieszkańców ★ Czy będziemy mieli metro?
★ Projekt Dworca Północnego ★ Problemy zatrudnienia ★ Połączenie Łodzi z Wisłą ★ Od czego zależy realizacja zamierzeń?

Od listopada minęło 7 miesięcy. Jak więc w tej chwili realizowane są wnioski z łódzkiej rady urbanistów?

Na ten temat rozmawiamy z kierownikiem Miejskiej Pracowni Urbanistycznej, mgr inż. arch. Cyprjanem Jaworskim oraz mgr Konstantym Bieleckim.

— Jakie zagadnienia obejmuje ogólny plan perspektywiczny?

— Plan ten ma ustalić najważniejsze kierunki rozwojowe miasta jak: zagadnienie wielkości, rozwój przemysłu, zatrudnienie, sposób budownictwa (lokalizacja). Poza tym sieć komunikacyjną, zieleń, — słowem plan perspektywiczny obejmuje szeroki wachlarz zagadnień, którego opracowanie wymaga współdziałania różnych działów gospodarki.

— Przepomnijmy więc, jakie najważniejsze sprawy poruszano na listopadowej naradzie?

— Szczegółowo przedyskutowano kwestię wielkości naszego miasta (utrzymanie dotychczasowego stanu 670 tys. ludności, bądź zmniejszenie do 500 tysięcy, lub zwiększenie do 850 tysięcy), sprawę przemysłu (m. in. modernizację fabryk, likwidowanie niektórych zakładów w mieście (rozwoj przemysłu metalowego) oraz sprawy związane z lokalizacją nowego budownictwa. W tym ostatnim najczęściej wywołala sporów kwestia rozbudowy czy też przebudowy miasta. Ścisłej mówiąc — chodziło tu głównie o to, czy Łódź mamy przebudowywać kosztem pewnej ilości rozbiórek, czy też, zaoszczędzając wyburzeń, budować nowe dzielnice poza miastem, w kierunku Pabianic i Zgierza. Ostat-

Nikomu z mieszkańców naszego miasta nie jest zapewne obojętne, jak Łódź będzie wyglądała w niedalekiej przyszłości: za 10, 15, a nawet 25 lat. Od lawna w Miejskiej Pracowni Urbanistycznej przy ul. Piotrkowskiej 17 opracowuje się plan ogólny rozwoju naszego miasta wybiegający w przyszłość aż do 1980 roku. W listopadzie ub. r. na łódzkiej naradzie architektów i urbanistów plan ten był poddany szerokiej dyskusji.

tecznie wybraliśmy przebudowę. Zdecydowaliśmy się również na wielkość miasta: w 1980 r. Łódź będzie liczyła około 850 tysięcy mieszkańców.

— Czym się kierowano podejmując taką decyzję?

— Po listopadowej naradzie wnioski i propozycje co do planu ogólnego rozwoju Łodzi były rozważane na kolejnych konferencjach roboczych przy udziale architektów i urbanistów z różnych miast. Konferencje takie odbyły się w lutym, kwietniu, a ostatnio w czerwcu br. W wyniku tych roboczych konsultacji doszliśmy do wniosku, że przyjmując układ pasmowy, czyli budowę Łodzi w kierunku Pabianic i Zgierza, musieliśmy zapewnić mieszkańcom nowych dzielnic dogodną komunikację z miastem. Padł więc projekt budowy metra. Projekt ten jednak w łódzkich warunkach nie jest realny, ponieważ koszty budowy metra wyniosłyby aż 2 miliardy złotych. A więc trzy razy więcej, aniżeli koszty proponowanych rozbiórek w mieście. Nie wykluczamy jednak możliwości budowy metra po 1980 roku, to znaczy w dalszej przyszłości.

— Jeśli już jesteśmy przy komunikacji, to jeszcze jedno pytanie na ten temat: jak planuje się rozwiązanie tego

problemu w naszym mieście?

— Od dawna już Miejskie Biuro Urbanistyczne w Łodzi wysuwało koncepcję wybudowania linii kolejowej od Stoków doliną rzeki Łódki na Stare Miasto, Koziny, Zuhardz do Dworca Kaliskiego. Oczywiście, będzie to kolej zelektryfikowana, a pociągi przejeżdżałyby w wykopach podobnie, jak to ma miejsce w Warszawie na dworcu Śródmiejskim. W Łodzi wybudowano by Dworzec Północny między ul. Lutomierską i Zachodnią. Kolej ta w poważnym stopniu przy jednoczesnej rozbudowie nowych linii tramwajowych rozwiązałaby problem komunikacyjny w Łodzi.

— Jakie propozycje wysuwane są w sprawie łódzkiego przemysłu?

— Przede wszystkim modernizacja przemysłu włókienniczego, zwłaszcza bawelnianego. Rozwój takich gałęzi przemysłu, jak przemysł maszynowy, elektrotechniczny, precyzyjny, spożywczy, farmaceutyczny itp. Pomimo tej modernizacji planujemy w perspektywie niezmniejszenie ilości obecnie zatrudnionych, która wynosi około 321—333 tys. pracowników. Jedynie zmniejszy się zatrudnienie z 60 do 40 proc. kobiet. Liczymy się bowiem z tym, że 20 proc. obec-

nie zatrudnionych kobiet będzie mogło zająć się gospodarstwem domowym. Również zmniejszy się z 50 proc. do 15 proc. ilość zatrudnionych osób powyżej 60 roku życia. Planujemy również całkowite zlikwidowanie Łódzkiego Zakładów Włókien Sztucznych na Widzewie (powstanie tu inny zakład) oraz likwidację zakładów w Śródmieściu.

— Czy przewiduje się w planie perspektywicznym definitywne rozwiązanie kwestii zaopatrzenia Łodzi w wodę?

— Poza doprowadzeniem trzeciej „nitki” rurociągu z Pilicy w fazie projektów i dyskusji znajduje się w tej chwili kwestia wybudowania kanału centralnego, który połączy Wisłę na wysokości Płocka z Łodzią, Częstochową i Górnym Śląskiem.

— Wszystko, o czym mówimy, to tylko piękne projekty przyszłości. Kiedy możemy liczyć na realizację tych projektów?

— Na to pytanie można by było dać konkretną odpowiedź dopiero w końcu br. Na jesieni bowiem Prezydium Rządu rozważy nasze projekty urbanistyczne, które przedstawiamy w planie perspektywicznym rozwoju Łodzi.

— Jakże zatem wysuwane są pod adresem Prezydium Rządu problemy do rozważenia i zatwierdzenia?

— A więc po kolei: przemysł. Nasze studia urbanistyczne natrafiają na poważne trudności ze względu na brak danych o projektowanym przez poszczególne resorty rozwoju poszczególnych gałęzi przemysłu w Łodzi. Drugi problem: woda. Albo trzecia nitka z Pilicy, albo też kanał. Prezydium Rządu rozważy dokładnie tę sprawę. Ostatni problem, to kwestia izb zastępczych dla mieszkańców domów wyburzanych. Czy władze zapewnią nam odpowiednią ilość izb zastępczych w etapowym planie do 1956 roku, w którym przewiduje się wybudowanie 160 tys. izb (do 1980 r. — ponad 400 tys. izb). Na jaką ilość możemy liczyć?

— Jakże sprawy były poruszane na czerwcowej roboczej naradzie łódzkiej urbanistów?

— Była to zbiorowa konsultacja przy udziale przedstawicieli Prezydium Rady Narodowej, DRN, MKPG, Komitetu Łódzkiego PZPR oraz architektów i urbanistów z Warszawy, Wrocławia, Krakowa i Lublina. W naradzie tej również wziął udział prezes Komitetu Urbanistyki i Architektury — Skibniewski.

Jedenaście różnych sekcji przez kilka dni przepracowało równocześnie różne problemy związane z fazą prac etapowych (do 1965 r.) opartych oczywiście na planie ogólnym w perspektywicznym rozwoju Łodzi. Z ważniejszych wniosków z tej ostatniej konsultacji zanotować można: oprócz przebudowy samej Łodzi — rozbudowa Pabianic, Zgierza, Andrzejowa, miast, w których rozwinięty jest przemysł. Ustalono również lokalizację terenów przeznaczonych dla budownictwa indywidualnego. Osiedle domków jednorodzinnych przewidziane więc jest w rejonie ulic Pojezierskiej, na Julianowie i Marysinie, w rejonie Stoków i Sikawy, pewna część na Widzewie za koleją, na Karolewie, Zdrowiu, Nowym Złotnie, Cygance, w Teofilowie i w rejonie Kochanówki.

Rozmawiał: JERZY KRASKOWSKI

Co piszą inni

JAK ŻYJĄ CZESI?

W katowickiej „Trybunie Robotniczej” ukazał się reportaż Ireny Bednarek na temat codziennych problemów życia w Czechosłowacji, którego fragment przedrukujemy:

Jaka jest tajemnica powodzenia Czechosłowaków? Dlaczego w Czechosłowacji jest wyższa stopa życiowa? Słowem, dlaczego u naszych sąsiadów za południową granicą jest lepiej aniżeli u nas?

Usiłowałam na to pytanie częściowo odpowiedzieć już w poprzednim artykule. Tutaj podkreślę jeszcze raz, że jedną z podstawowych przyczyn powodzenia Czechosłowaków jest m. in. ich oszczędność. Szalona oszczędność, która na polski gust czasem graniczy wprost ze skąpstwem.

Jak żyją Czesi? Ano właśnie — tu jest pies pogrzebany. Daleko skromniej aniżeli my.

Poznałam w pociągu polskiego inżyniera z Łodzi, który bawił w Pradze dwa tygodnie u swego przyjaciela, również inżyniera. Przyjaciel zarabia nieźle (jest konstruktorem), nie ma żony ani dzieci, dom prowadzi mu starsza już siostra. Łódzkiego inżyniera praski przyjaciel przyjął niezwykle serdecznie, nie tając radości, że nareszcie dawno planowane spotkanie doszło do skutku. Potem był obiad — siostra, pani domu podała zupę, a na drugie makaron polany mięsny sosem. Na kolację była zupa z obiadu i do tego knedliki. Następnego dnia na obiad wjechała na stół potrawa stanowiąca skrzyżowanie wczorajszego obiadu z wczorajszą kolacją; zupa jarzynowo-mięsna z makaronem. Pozostały makaron wraz z jarzynowym dla odmiany sosem stanowił kolację. To menu wariantach jak wyżej powtarzało się mniej więcej przez kilka dni: makaron z sosem, zupa z makaronem, sos z knedlikami i tak w kółko.

Łódzki inżynier, który jak twierdzi, nie jest przyzwyczajony do żadnych luksusów, po tygodniu nie wytrzymał. Z ustami pełnymi makaronu wybuchnął: — Czy wy tak zawsze jecie, czy tylko na moją cześć?

Gospodyni nie zrozumiała zdziwienia gościa. Odparła ze stoickim spokojem: — No, jakżeż to, przecież nie się nie

może zniszczyć! Taniej kalkuluje się gotować hurtem na kilka dni. Tak robi zresztą większość Czechów.

Nie wiem, czy inżynier z Łodzi przesolił — jak to się mówi — swoje opowiadanie, nie wiem czy rzeczywiście trafił na najbardziej typowy czeski dom. Wiem tylko, bo to już widziałam na własne oczy, że ledwie przekroczyliśmy granicę w Zebrydowicach, rzucił się do restauracji, by pokrzepić nadwątłone siły wiewprzowym kuletem. I wiem, że choćbyśmy na codzień żyli nie wiem jak skromnie, gdy do nas gość przyjeździe, na dobitek zagraniczny, stajemy na uszach, zadłużamy się — byle stół był bogato zastawiony.

Zresztą nie o wyjątkowe wypadki mi chodził, chodził mi o codzienne życie przeciętnych Czechosłowaków, którzy — jak mi wielokrotnie o tym mówiono — choć stać ich na to bardziej aniżeli nas i choć wszystkiego w sklepach mają pod dostatkiem żyją aż do przesady oszczędnie.

My, Polacy, obrażamy się na Gomulkę kiedy zaleca, by ze względu na nasilone trudności jeść więcej smalcu. Nie chcę tu moralizować — sama byłam wściekła, gdy jeszcze kilka tygodni temu nie mogłam zdobyć masła na kolację. A Czesi, Czesi jedzą masło, ale też i margarynę. Smarują nią nawet chleb. Bo zawsze to tańsze od masła, które zresztą w Czechosłowacji jest mniej tłuste aniżeli u nas. No i jakoś im ani ta margaryna, ani to bardzo skromne odżywianie nie szkodzi. No i wyglądała sobie weale nieźle.

Myślałam, że tak żyją tylko szarzy, przeciętni ludzie w Czechosłowacji? Byłoby to dobre poinformowanych dowiedziałam się, że to skromne życie jest niezależne od zajmowanego stanowiska, wysokości zarobków. Tak żyją podobno i zamożni lekarze, znani adwokaci, dyrektorzy wielkich przedsiębiorstw, a nawet ministrowie. Widać Czechosłowacy mają większe szczęście od nas — przychodzą na świat z mniej wybrednym podniebieniem.

A więc oszczędność, oszczędność przede wszystkim. Nic się nie może zmarnować. To pojęłam bardzo szybko. Ale w kolizji z tym stało spostrzeżenie, jakie nie trudno poczynić zaraz pierwszego dnia na praskiej, bratysławskiej, czy ostrawskiej

ulicy. Ludzie ubrani są skromnie, czysto, schludnie, praktycznie, ale bez wyszukanej elegancji. Tak to wygląda od góry. Ale za to buty nawet najskromniej ubranego człowieka ma przystojnie, ładne i widać, że prawie nowe.

Jak to jest — pytałam czechosłowackich kolegów-dziennikarzy — czy wy co miesiąc kupujecie sobie nowe buty? To przecież marnotrawstwo! Po co tyle? — Co miesiąc jak co miesiąc, ale kilka razy na rok na pewno — odparli. — Sęk w tym, że u nas buty są bardzo tanie. Tak tanie w fabrycznej produkcji, że nie opłaca się ich naprawiać. W Pradze, czy w każdym innym mieście na palcach można policzyć szewskie warsztaty reperacyjne. Co najwyżej naprawiają obcasy. Zółwek — już nie warto. Ale za to używane obuwie skupuje u nas specjalna centrala, płaci za to weale nieźle, i to stare obuwie — znów, fabrycznie — przerabia się na różne wyroby skórzane.

A więc nie nie gnój. Wszystko się wykorzystuje. Średnio licząc obecnie na każdego mieszkańca Czechosłowacji (łącznie z niemowlętami i starcami) na rynek wewnętrzny (nie licząc eksportu) przypada około 7 par butów rocznie. I jednak — jak wykazała praktyka — warta skórka za wyprawkę.

Ta zasada powszechnego oszczędzania obowiązuje nie tylko w domu, nie tylko we własnym gospodarstwie. To samo widoczne jest wszędzie — w każdej fabryce, w każdym urzędzie, w każdej dziedzinie życia. Jeśli człowiek sobie uświadamia te grube miliardy, które topi się u nas w błocie, nawet nie wskutek kradzieży, ale zwykłego, bezzwrotnego marnotrawstwa, lekomyślnego, nonszalanckiego stosunku do społecznej własności i widzi tę czechosłowacką skrupulatność w zbieraniu każdego papierka, każdego słozka, każdej starej szmaty, żeby bronić Boże nie się nie zniszczyło — to dopiero pojmuję, że oszczędność granicząca ze skąpstwem jest wielką narodową zaletą.

Gdy się tak snuje różne porównania, co krok wylazła różnica, choć my i nasi sąsiedzi czechosłowacy przecież z tego samego słowiańskiego wywodzimy się pnia. Różnice charakterów, różnice w sposobie życia, a także pewne różnice w metodach socjalistycznego budownictwa.

— Czy wy tak zawsze jecie, czy tylko na moją cześć?

— Czy wy tak zawsze jecie, czy tylko na moją cześć?

— Czy wy tak zawsze jecie, czy tylko na moją cześć?

— Czy wy tak zawsze jecie, czy tylko na moją cześć?

Nasze letnie sprawy

Hotel turystyczny dla Łodzi i ośrodek wczasów niedzielnych w Spale

Rozwój turystyki w naszym mieście, a zwłaszcza wczasy niedzielne, nie przebiegają tak, jak tego by sobie życzyła większość Łoździan. Tłok w pogodne dni świąteczne na dworcach kolejowych i autobusowych jest ostatnio bardzo duży.

Wczoraj na posiedzeniu Prezydium Rady Narodowej omawiano tę kwestię. Komitet Turystyki, chcąc ułatwić Łoździanom wypoczynek w dni świąteczne, nawiązał już kontakt z koleją, która uruchomi kilka dodatkowych pociągów do atrakcyjnych miejscowości podlódzkich. Ze względu na trudności tablorowe będzie to kropla w morzu w porównaniu z potrzebami niedzielnych wczasowiczów.

Nieco większe możliwości posiada PKS, który na ży-

czeniu Komitetu Turystyki lub zakładów pracy będzie mógł postawić do dyspozycji wycieczkowiec pewne ilości samochodów ciężarowych przystosowanych do przewożenia podróżnych.

Oprócz tego wzięto pod uwagę, że większe zakłady pracy i przedsiębiorstwa, korzystając z własnego taboru samochodowego, będą mogły bez przeszkód organizować wycieczki świąteczne poza miasto dla swych pracowników i ich rodzin.

Bardzo ważną sprawą jest budowa w Łodzi hotelu turystycznego. Łódź jest wyjątkiem wśród większych miast w kraju, nie posiada takiego obiektu. Dość wspomnieć, że w ub. roku 60 wycieczkom z innych ośrodków trzeba było

odmówić przyjazdu do Łodzi z powodu braku zakwaterowania. Piękne domy turystyczne wybudowano już w Poznaniu, Warszawie, Krakowie i w innych miastach.

Prezydium RN poparło wniosek Komitetu Turystyki w sprawie budowy w naszym mieście dużego domu turystycznego. Oczywiście, realizacja tego zamierzenia będzie miała charakter długoplanowy ze względu na koszty, brak dokumentacji itp. W najbliższym czasie Komitet Turystyki wystąpi do władz centralnych o zaakceptowanie projektu budowy hotelu turystycznego w Łodzi.

Niezależnie od tego dowiadujemy się, że Zarząd Główny Związku Zawodowego Pracowników Przemysłu Włókienniczego, Odzieżowego i Skórzanego postanowił urządzić ośrodek wczasów niedzielnych w Spale. Jeszcze w tym roku rozpocznie się tam budowę wielkiego pomieszczenia za sumę kilkuset tysięcy złotych, w którym będzie można oglądać występy artystyczne, posiedzieć przy stolikach, skryć się przed deszczem. Zostanie rozbudowany ośrodek kajakowy, powstaną nowe boiska.

Ośrodek wczasowy dla pracowników przemysłu włókienniczego, odzieżowego i skózanego przeznaczony wyłącznie na wczasy świąteczne, będzie w następnych latach rozbudowywany. Pociąganie to za sobą konieczność uruchomienia komunikacji kolejowej na odcinku Tomaszów — Spala.

Ponieważ trasa ta należy do dyrekcji DOKP-Lublin, zapytujemy już dziś, dlaczego na sezon letni nie ma stałego połączenia kolejowego Spawy z Tomaszowem. Wiadomo, że autobusy PKS są przeładowane, a Spala, jako ośrodek wypoczynkowo-wodny, cieszy się dużą frekwencją wczasowiczów i wycieczkowiec.

Sk.

Kilka pytań „Dziennika”

Odpowiada „ojciec miasta”

— Edward Kaźmierczak

— Co zabiera panu najwięcej czasu jako ojcu miasta?

— Sprawy budownictwa. Istnieją na ten temat niekończące się rozmowy, bo to najważniejszy problem naszego miasta, abstrahując od innych niemniej ważnych. Drugie, co się z tym łączy, to sprawy mieszkaniowe. Jedne i drugie, jeżeli nie są w programie, to i tak co dzień wychodzą w sposób mniej lub więcej drastyczny, jeżeli nie w bezpośrednich rozmowach z ludźmi, to przez kontakty z instytucjami. I mnie i innym ojcom miasta — członkom prezydium — zajmuje to najwięcej czasu i sprawia dużo kłopotów.

— Co pana najbardziej ucieszyło ostatnio służbowo?

— Wyjazd do Jugosławii. — A co osobście? — Zawiadomienie z Indii, zaadresowane do mojego 11-letniego syna o tym, że jego rysunek pt. „Ruch uliczny” został nagrodzony. Syn uczy się rysunku w MDK, zdaje się razem ze znanym już w Łodzi i w świecie synem dziennikarza Malisza.

— Jakich rozrywek pan używa?

— Co? Rozrywki? Ja niekiedy nie mam czasu nawet na rozmowę z żoną! Poza tym rozrywki mieszczą się czasem także w ramach zajęć służbowych, tzn. przy okazji oficjalnych wizyt udaje się z gośćmi do teatru lub Filharmonii.

— Gdzie pan chce spędzić urlop?

— Na wsi. Nie chcę jechać do żadnego uzdrowiska i na żadne wczasy. Byłoby to są mo co w Łodzi. Na ustaloną godzinę przyjdź na śniadanie, nie spóźnij się na obiad, według harmonogramu jedź kolację, a ja mam dosyć ustalonego i objętego planem trybu życia na codzień. Chcę mieć las, wodę, słońce, spokój i żonę z dziećmi.

Pytania zadawała ZO-TA

„Harnamowcy” jadą do Nicei



Zespół Taneczny ZPB im. Harnama przygotowuje się do wyjazdu do Nicei na XII Międzynarodowy Festiwal Ludowych Zespołów Amatorskich. Polska po raz pierwszy będzie brała udział w tym festiwalu.

„Harnamowcy” bardzo cieszą się z tego wyjazdu. A jest to zespół, który spośród amatorskich największy chyba kawał świata zjeździł. W 1949 r. — Czechosłowacja, w 1951 — Austria, tournée po NRD (1950) i 1953 — Rumunia.

Na konkurs przygotowano trzy tańce: oberek, krakowiak i tańce rzeszowskie. W „rezerwie” zaś zabierają jeszcze trzy: słowiński, polonez i mazur. Razem z tancerzami jedzie 6-osobowa kapela.

Wiele zasługi w tym, że zespół wyjeżdża, przypisać trzeba Zarządowi Głównemu Zw. Zaw. Włókiennarzy, który imprezę zorganizował i sfinansował. Za to też członkowie zespołu są mu bardzo wdzięczni.

Wyjazd nastąpi 9 bm. Podróż będzie trwała do 13 bm., przy czym tego samego dnia — pierwszy występ. Miejmy nadzieję, że trudy podróży nie będą miały wpływu na poziom występu, choć wcale nie byłoby to dziwne.

KRYTYKI i docinki

NIEMOWIŁECIE PROBLEMY

Każdego ranka ulice łódzkie zamieniają się w wysiłek kołobieżny różnej tuszy i wieku, które według harmonogramu jedzą kolację, a ja mam dosyć ustalonego i objętego planem trybu życia na codzień. Chcę mieć las, wodę, słońce, spokój i żonę z dziećmi.

artykułem najbardziej zasadniczym.

Tymczasem już od godziny 7, a czasem i wcześniej, mleka w sklepach nie ma. Ekspedientki tłumaczą braki zwiększoną produkcją łódzką, matki nie szczędzą dosadnych epitetów pod adresem tzw. „gospodarki”, nie mówią zaś zamiast mleka dostają różnego rodzaju ersatz-kiełki, wasser-zupki itp.

Czy nie można byłoby wies wyrabiać łódź owocowych do których mleka nie potrzeba? O, właśnie! Spróbujcie to wytłumaczyć dyrekcji LZG-Kawiarńi. Sł wam zabraknie. W sprawozdaniach, owszem łódź są (o czym usiłowali przekonać nas panowie z LZG), w praktyce zaś łódź tych nie dostaniecie za żadne pieniądze. Po podobno receptury na nie nie ma!

CHECIECIE ODDYCHAĆ — GRAJCIE W „KUKULECZKA”

Najdowcipniejszą łódźlaną ubiegłego tygodnia był pewien pracownik łódzkiej liczbowej „Kukuleczka”. No, i może jeszcze kierownik sklepu sportowego przy ul. Piotrkowskiej 71.

Kiedy bowiem, na prośbę czytelnika (dyrektora brwiowalstwa i wycieczek) interwencji w sprawie braku w sklepach wosów, artykułu o szczegółach nie dziś poszukiwane obawy kajakowe, spływ, taki usłyszeliśmy odpowiedź: — Chcicie pływać? „Kukuleczka” otrzymuje z wyżej wspomnianego sklepu różnego rodzaju artykuły sportowe, między innymi wosła. Przekonał się, że o tym krytycznego tygodnia, w którym d'a zwykłych miertelniczków wosów nie było. „Kukuleczka” zaś ładowała z tegoż sklepu cały ciężarowy samochód.

A tymczasem kierownictwo hurtowni art. sport. przy ul. Piotrkowskiej 285 (wyrwa sobie włosy z głowy, mając za własny magazyn wosów, ramami do rakiet tenisowych i innymi artykułami, z którymi ludzie „gonią” po skłach).

Podobno sklepom sportowym nie opłaci się para drobnych i według nich mało „chodliwymi” towarami. Wola sprzedawać trykotową bieliznę i koszulki, z czym jest n'aniej kłopotu, a więcej korzyści (dla wykonania planu obrotu).

Ciekawe, co o tym myśli Dyrekcja MHD Art. Użytku Kult., której od stycznia podlegają sklepy sportowe

T. WOJCIECHOWSKA

K. WYRZ.

Upały... Upały... Upały... Miasto na... patelni

Uff! Upały! Termometr wskazuje temperaturę 30 st. Nie ma co mówić, ostatnie dni ziały tropikalnym żarem. Człowiek poci się, wzdycha, sapie, jęczy, narzeka na upały i marzy o Biegunie Północnym, fokach, białych nie dźwiedziach i lodach...

A tymczasem fabryka, biuro, sklep... Wszędzie duszno, parno, przytłaczająco. Ech, szkoda gadać, że też dotychczas nie można pójść w ślady redakcji „Po prostu” i zrobić letnią przerwę na czas kanikuły i upałów. Na razie trzeba się jednak pomęczyć. Każdy ratuje się jak może, robiąc maleńki „strip-teasik” (oczywiście w granicach przyzwoitości), ale i to niewiele pomaga.

Łódź trochę pustoszeje z dnia na dzień. Jest przecież sezon urlopów i wyjazdów w pełni. Kto je otrzymał w lipcu, może być prawie równie szczęśliwy jak z wygranej w „Kukuleczce”. To też był los szczęścia.

PIEŚŃ... LODÓW

Łoździanie to ludzie o gorącym temperamencie. Świadczą o tym choćby taki drobny fakt jak ten, że zjadają dziennie około 5 ton lodów. Prawdziwa ślizgawka!

3.000 kilogramów produkują same Zakłady Mleczarskie, resztę kawiarnie i prywatni sprzedawcy.

Lodów poszłoby nawet więcej, ale brak jest lodu naturalnego w tym roku. A sztucznego niewiele się produkuje. — Nie było zimy, nie ma lodu — mówi Łódzki Zarząd Handlu. I słusznie. Korzysta się więc z nielicznych zapasów lodu naturalnego, pozostałego jeszcze z 1955-56 roku. Sprowadza się go również z innych województw nadmorskich, gdzie poczyniono większe zapasy. Normalnie tona lodu kosztuje 70 zł. Obecnie trzeba płacić po kilkaset złotych.

Sk.

I my mamy „cudowne” dziecko...

Sześćcioletnia Lilka gra na fortepianie zachwyciła znawców w Żelazowej Woli

Niecodzienne to było zjawisko, kiedy miejsce najlepszych wirtuozów polskich i zagranicznych zajęła ubiegłej niedzieli osoba, której nogi nie sięgają ze stołka do ziemi, a ręka obejmuje na razie z trudem septime. O oktawie jeszcze nie ma mowy.

Miejsce, o którym mówimy, to Żelazowa Wola, a stołek zajęty przez niedużą osobę, to stołek przy Steinway'u — fortepianie, na którym grywają wszyscy znakomici wirtuozowie — goście Żelazowej Woli. Osoba, która w zeszłej niedzieli spotkała nie było jakieś szczyt wystąpienia publicznego przed mnóstwem zagranicznych gości, jest Lilka Jędrzejewska, 6-letnia łódzianka. Zagraniczni goście (w tym szczególnie dziennikarze) mielił gratkę nie lada. Okazuje się, że w Polsce też można znaleźć „cudowne” dzieci. Myśmy mieli nad gośćmi te przewagę, że mieszkamy w Łodzi. Odwiedziliśmy więc Lilkę w jej domu.

Mieszka ona u dziadków. Mama ma i tak sporo kłopotów z trójmiem młodszego rodzeństwa (Lilka jest najstarsza), więc małą wzięła babcia do siebie. Lilka, na nasz widok, natychmiast pobiegła przebrać się w ładniejszą sukienkę, a babcia zaczęła nam opowiadać o wnuczce:

— Jak miała 3 latka, to już nie pozwalała nikomu rozstawiać, kiedy radio nadawało muzykę. Raz usłyszy melodię i już ją umie. A potem to musiała jej na stołeczku namalować klawiaturę, białe i czarne klawisze i „grała”. Parę razy chodziłam do szkoły muzycznej na Jaracza i prosiłam, żeby chociaż przesłuchali ją, ale wciąż mówił, że za mała. Aż kiedyś, przed szkołą, zaczęłam jedną uczennicę, panią Marysie, ona pierwsza zajęła się Lilką. Potem kupiliśmy na

raty pianino, no i jak miała cztery i pół roku, zaczęła chodzić do Ogniska Muzycznego. Uczy ją pani profesor Łżykowska.

Lilka właśnie wróciła, w pięknej białej sukni. Cóż, pozostaje innemu, jak poprosić o mały, nieoficjalny koncert? Lilka siada do pianina. Nogi, jak się rzekło, nie sięgają do podłogi, więc trzeba podstawić niski stołeczek. Repertuar? Mała zna 15 utworów na pamięć. W tym dwa Polonezy Chopina (dziecinne) — B-dur i g-mol), Sonatina A-dur Kuh-

lau, Menuet Haydna i Taniec Bartoka.

Dziewczynka zaczyna grać. Ma doskonałą rękę, co dla dalszej kariery nie jest bez znaczenia. Ale nie to jest najważniejsze. W tym dziecięcym wykonaniu widać już indywidualną interpretację, widać jakąś wewnętrzną dojrzałość muzyczną. To chyba talent.

Moją opinię potwierdza prof. Łżykowska:

— Jest to wybitny talent, ma znakomitą pamięć muzyczną, słuch, wyszucie rytmu i doskonale czyta nuty. No i... własne zdanie na temat każdego utworu. Zawiozłam ją do Warszawy, do największej, moim zdaniem, wyroczni muzyczno-pedagogicznej — prof. Kazurowej. Obydwoje z mężem przebadali małą i orzekli, że jest to dziecko nieprzeciętnie uzdolnione. O jedno się martwie: żeby tylko urosła dostatecznie.

Ale wróćmy do Lilki. Całkiem zapomniałam, że nie chodzi ona jeszcze do szkoły i że nauka liczenia, czytania niektórych liter alfabetu — były nauką dodatkową. Poszło to jednak bardzo łatwo, mała jest bardzo inteligentna i ma mnóstwo zainteresowań. Na szczęście, jest też jeszcze dziecinna. Prowadzi lekcje gry na fortepianie. Jest to kurs zorganizowany przez nią specjalnie dla całego zastępu lalek.

Na pożegnanie, w nagrodę za występ, nasz fotoreporter musi pokazać Lilce całą zawartość swej fotoreporterskiej teczki. Dopiero wtedy resztki onieśmielenia znikają. Ale trzeba się już pożegnać. Otrzymujemy od przyszłej gwiazdy muzycznej piękny uśmiech, w którym widać, że dwa żeby mlecznie niedawno opuściły właścicielkę, a ich miejsce zajmują powoli całkiem dorosłe zęby.

T. WOJCIECHOWSKA



WIĘCEJ CO₂

Jak upały, to i lody, i napoje. A z tym nie jest najlepiej. Nie pomaga cudowny (choć nie nowy) wynalazek, jakim są saturatory. Adaptują one zwykłą wodę z sieci miejskiej, która przechodzi przez CO₂ + SOK na orzeźwiający napój zwany wodą z sokiem.

Nie wystarczy też łoździanom 130 tys. butelek napojów chłodzących dziennie, produkowanych przez Zakłady Przemysłu Pivowarsko-Słodowniczego i Przemysłu Terenowego. Ludzie piją, bo żar lipcowy gardła suszy i stale czegoś brak.

Przyczyna? Planowanie. Za planowaliśmy za małe ilości nieodzownego do produkcji wód gazowych CO₂ (nie uwzględniliśmy tego najwidoczniej z resortem pogodny), tudzież... chmielu z importu.

PÓŁ MILIONA LITRÓW WODY NA ULICE

Natomiast nie wypadła i nie ma powodu narzekać na brak innej wody. Codziennie Miejskie Przedsiębiorstwo Oczyszczania Miasta zużywa na polewanie miasta ponad 550 tys. litrów wody zraszając nimi zakurzone i duszne ulice Łodzi.

4 polewaczki pracują na dwie zmiany dziennie, polewając główne szlaki komunikacyjne i nawet odległe ulice periferijne w dni upalne. Praca przy polewaniu ulic trwa od 6 rano do późnych godzin wieczornych.

Wkrótce MPOM planuje wzorem Warszawy zmywać nieczyste, co prawda, asfaltowe ulice naszego miasta również w nocy.

W interesie podróżnych kierowcy taksówek z planem miasta

Na skutek licznych skarg użytkowników taksówek i do rozek do Ministerstwa Komunikacji o „nabijaniu w butelkę” pasażerów nie znających danego miasta (okreśny dojazd do celu podróży) przez kierowców taksówek i dorożkarzy — wydano polecenie zapoznania ich z planem danego miasta, ważniejszymi obiektami itp.

Prezydium Rady Narodowej stanęło wczoraj na stanowisku, że organizowanie specjalnego przeszkolenia jest zbyt kosztowne i wydało polecenie Wydziałowi Komunikacji by zażądał od taksówkarzy i dorożkarzy posiadania planu miasta. Tak więc w najbliższych dniach każdy kierowca taksówki i dorożkarz będzie musiał mieć plan Łodzi i na życzenie podróżnego wskaże, którą trasą trzeba jechać pod wskazany adres.

Niezależnie od tego Wydział Komunikacji Drogowej wydał dodatkową krótką instrukcję o adresach ważniejszych szpitali, hoteli i innych uczęszczanych obiektów. W tę broszurę będą również musieli zaopatrzyć się właściciele taksówek i dorożkarze.

(6)

WAŻNE TELEFONY

Pogot. Miłecyjne 253-33
Pogot. Ratunkowe 254-44
Straż Pożarna 8
Kom. Miejska MO 292-22
Miejski Ośr. Infor. 359-15

TEATR

JARACZA (Jaracza 27)
g. 19 „Kobieta twojej
młodości“
OPERETKA (Piotrkow-
ska 243) g. 19.15 „Hra-
bia Luxemburg“
„ARLEKIN“ (Wólczań-
ska 5) g. 17 „Piasie mle-
ko“
ESTRADA SATYRYCZ-
NA (Traugutta nr 1)
g. 19.30 „Czy mamy
słę rozejść“ (gocinne
występy artystów kra-
kowskich)

KINA

BALTYK (Narutowicza
20) „Dziwne życie
pana Barda“ doz. od
lat 18, g. 10, 12, 14, 16,
18, 20
DWORKOWE (Dworzec
Kaliski) „Mój przyja-
ciel Piotr“ „Niesmier-
telne skrzydła“ „Wiel-
ki 4-56“ g. 9, 10, 11, 12,
13, 14, 15, 16, 17, 18,
19, 20, 21, 22
GDYNIA (Tuwima nr 2)
Program dla najmłod-
szych „Niebezpieczna

CO? GDZIE? KIEDY?

swawola, „Dwa tako-
me niedźwiadki“, „Za-
pomniana laleczka“,
„Suselek i Guzdrak“,
g. 16, 17, „Śmierć
rowerzysty“ doz. od
lat 16, g. 10, 12, 14, 18,
20
MŁODA GWARDIA (Zie-
lona 2) „Ulica ubogich
kochanków“ doz. od
lat 16, g. 10, 12, 14, 16,
18, 20
MUZA (Pabianicka 173)
„Kanał“ doz. od lat
14, g. 15, 18, 20
PIONIER (Franciszka-
ska 31) „Marty“ doz.
od lat 12, g. 16, 18, 20
POLONIA (Piotrkowska
67) „Prawo ulicy“
doz. od lat 13, g. 11,
13, 15, 17, 19, 21
POKÓJ (Kazimierza 5)
„Julietta“ doz. od
lat 16, g. 15.30, 17.30,
19.30
1 MAJA (Kilińskiego 178)
„Skarb kpt. Mariensa“
doz. od lat 7, g. 16,
18, 20
ROMA (Rzgowska 84)
„Róża dla Bettiny“
doz. od lat 12, g. 16,
18, 20
SOJUSZ (Nowe Złotno)
„My dwoje“ doz. od
lat 16, g. 18.30
STUDIO (Bystrzycka 7-9)
„Tajemnica domu to-

dlika) czynna godz.
10-18
ZOO — czynne g. 9-20

Dyzury aptek

Piotrkowska 165, Nar-
utowicza 6, Rzgowska
147, Wieckowskiego 21,
Karolewska 48, Przyby-
szewskiego 41, Liananow-
skiego 37

DYZURY SZPITALI

Położnictwo: Baluty,
Ruda — Szpital im. dr
H. Jordana, ul. Przyro-
dnicza 7; Polesie i część
Chojen — pacjentki z
Poradni „K“ przy ul.
Przybyszewskiego — Szpi-
tal im. dr Madurowicza
Krzemieńska 5; Sród-
mieście, Staromiejska,
Widzew i pozostała część
Chojen — pacjentki z
Poradni „K“ przy ul.
Leczniczej — Szpital im.
dr H. Wolf, ul. Łagiew-
nicka 34-36
Chirurgia: Szpital im.
dr Sterlinga, ul. Ster-
linga 1-3
Interna: Szpital im.
dr Jonschera, ul. Milio-
nowa 14
Laryngologia: Szpital
im. dr Pirogowa, ul.
Wólczańska 195
Okulistyka: Szpital im.
N. Barlickiego, ul. Kop-
cińskiego 22

„Nie ma“ „Zabrakło“ „Może za tydzień“
Artykuły „wczasowo-wakacyjne“
...jeszcze nieosiągalne

Sezon letni w pełni. Upaly
wypłaszają lodzian z miasta.
Wszyscy żyją wyjazdem na
wczasy: w góry, nad morze, na
wieś.

W związku z tym wzrasta za-
potrzebowanie na artykuły
„wczasowo-wakacyjne“. W skle-
pach sportowych ruch. Sprzedaw-
cy nie mogą nadażyć z udziela-
niem odpowiedzi „nie ma“, „za-
brakło“, „może być za tydzień“.
Okazuje się, że nie można do-
stać koszułek gimnastycznych,
płóciennych ślipów, gumowych
czapek kąpielowych. Trudno rów-
nież otrzymać poszukiwane ple-
cak turystyczny, popularne ple-
twy do nurkowania.

Kierownicy sklepów sporto-
wych narzekają na zły zaopatr-
zenie Hurtowni Zarządu Han-
dlu Artykułami Użytku Kultural-
nego. Zwróciliśmy się do hur-
towni z prośbą o wyjaśnienia. A
więc hurtownia w okresie naj-
większego zapotrzebowania na
tzw. artykuły letnie przeprowa-
dziła trwający dwa tygodnie pół-
roczny remanent. W ciągu ostat-
nich dwu dni przeprowadza się
tzw. branzówki. Poza tym z po-
wodu remontu ulicy zamknięto
dojazd do magazynu przy ul.
Łagiewnickiej 32, który z tego
powodu jest nieczynny. To jed-
na sprawa.

Należy więc nie można się
spodziewać otrzymywania więk-
szych ilości koszułek sporto-
wych, ślipów itp. Podobnie
przedstawia się sytuacja z tramp-
kami dziecięcymi i pletwami do
nurkowania. Te ostatnie to ar-
tykuł niedawno wprowadzony
do produkcji i sprzedaży i po-

dobno trudno ustalić na nie za-
potrzebowanie.

Natomiast w hurtowni znajdu-
ją się, choć w niewielkich ilo-
ściach gumowe czapki kąpielowe
i plecaki turystyczne. Chociaż
te artykuły powinny znaleźć się
jak najprędzej w sklepach.

Z. W.

Kto zgubił?

W czerwcu br. na terenie Łodzi
zostały znalezione następujące
przedmioty: rower damski, sygn-
et męski, marynarka chłopięca, sygn-
et męski, płaszcz męski, toreb-
ki damskie, teczka skórzana, ska-
fander dziecięcy, płaszcz damski,
portmonek, długopis, sandały
dziecięce, wieczna pióra, grzałka
elektryczna, okulary przeciwsłone-
czne, piłka dziecięca, torebka dzie-
cięca, rękawiczki pojedyncze oraz
klucze.

Ww. przedmioty można odbierać
codziennie w godzinach od 8 do 15
w Referacie Rzeczw. Znalazionych
przy ul. Piotrkowskiej 104a, po
uprzednim udowodnieniu własno-
ści.

Komendant MO

m. Łódź, ppłk. Teodor Mikus
prosi ob. Henryka Giewonta o zgło-
szenie się osobiście do kome-
danta w właściwej mu sprawie.

SPOŁECZNY KOMITET
Łódzkiej Gry Liczbowej
przypomina grającym, że stosownie do
postanowień § 7 pkt. 8 regulaminu gry,
stałe uczestnictwo w grze w ciągu całego
kwartału uprawnia do udziału w bezpłat-
nym losowaniu nagród rzeczowych.

PRACOWNICY POSZUKIWANI

INŻYNIERA lub technika z długoletnią prak-
tyką na urządzeniach dźwigowe, technologów
na roboty remontowo-montażowe, konstruk-
torów pomocy warsztatowych, formierzy rze-
źniarzy, elektryków (w tym na remonty wóz-
ków akumulacyjnych), uczeń na formier-
zy i rzeźniarzy powyżej lat 18 zatrudni Fab-
ryka Kotłów i Radiatorów, Łódź,
Chojny ul. Warneńczyka nr 18. Zgłoszenia
przyjmuje dział kadr w godz. od 7 do 15. War-
unki do uzgodnienia na miejscu.

WYKWAŁIFIKOWANYCH pracowników: Mi-
strza krawieckiego na stanowisko kierownika
zakładu odzieżowego, mistrza krawieckiego
na stanowisko krojczego poszukują Sławieńskie
Zakłady Przemysłu Terenowego w Darłowie
Al. Wojska Polskiego nr 57. Stanowiska do
objęcia natychmiast. Wynagrodzenie do uzgod-
nienia na miejscu. Mieszkanie dla samotnych
zapewnione, a dla posiadających rodziny w
ciągu 3-miesięcy. Zgłoszenia osobiste lub pi-
semne z odpisem świadectw przyjmuje dział
planowania i zatrudnienia Sławieńskich Za-
kładów Przemysłu Terenowego w Darłowie.

TKACZY, przadki wrzecienicowe i obręcz-
kowe, robotników na przędzalnię i krochma-
larnię, robotników kotłowni, blaszarka, stra-
żaków do straży przeciwpożarowej oraz uc-
zniów na tkalnice i przędzalnię po 16 latach
przyjma zaraz Zakłady Przemysłu Bawełnia-
nego im. Armii Ludowej w Łodzi ul. Pabia-
nicka 184-186 tel. 399-44 wewn. 120.

KOSZTORYSISTĘ kalkulatora na roboty bu-
dowlano-montażowe zatrudnią Zakłady Mi-
ęsno-Rzeźnia. Zgłoszenia należy kierować do
naczelnego inżyniera Zakładów Mięsnych-
Rzeźnia w Łodzi ul. Inżynierska 1/3. Warunki
placy do omówienia.

ROBOTNICZY do prac nie wymagających
kwalifikacji na pół etatu od godz. 17 do 21
potrzebni. Zgłoszenia przyjmuje sekcja kadr
Łódź ul. Hipocypowa 13.

OGŁOSZENIA DROBNE

MIERUCHOMOŚCI
DOMEK jednorodzinny
na Marysinie III do sprze-
dania. Wiadomość Naru-
towicza nr 24, m. 50 go-
dzina 17-19 10928
DZIAŁKĘ 3 ha ziemi w
Łodzi sprzedam. Oferty
Biurowi Ogłoszeń, Piotrk-
owska 96 pod „10602“

PRZETARGI

Przetarg
ZAKŁADY Przemysłu Dzielarskiego „Olim-
pia“ w Łodzi przy ul. Piotrkowskiej 242/250
ogłaszają sprzedaż w drodze przetargu odle-
wów części zamiennych do maszyn saneczko-
wych ręcznych i rekawiczarek. Oferowane do
sprzedaży wyroby będą wystawiane do obejr-
zenia w portierni zakładów od dnia 3 do
10 lipca. Ewentualne oferty należy składać do
dnia 10 lipca w dziale głównego mechanika.
Zastrzeżenie prawo wyboru oferenta. Sprze-
daż odbędzie się w dniu 12 lipca br. o godz. 10.

Przetarg
SPÓŁDZIELNIA Inwalidów „Rudziańska“
Łódź, ul. Piotrkowska 38 ogłasza przetarg na
remont 2 maszyn (traszle osnowowe). Termin
zgłoszeń do dnia 4 lipca br. Otwarcie ofert
nastąpi komisyjnie w dniu 5 lipca 1957 r.
w lokalu spółdzielni. Oferty załączane od-
mownie nie będą zwracane. Do przetargu
przystąpić mogą: przedsiębiorstwa państwo-
we, spółdzielcze i prywatne. Spółdzielnia za-
strzeżenie sobie prawo odstąpienia od przetargu
bez podania przyczyn. 3175-K

OBWIESZCZENIE o licytacji ruchomości

Komornik Sądu Powiatowego w Zd. Woli
Ignacy Jakowicki mający kancelarię w Zduń-
skiej Woli ul. Łaska 13 na podstawie art. 608
k.p.c. podaje do publicznej wiadomości, że
dnia 8 lipca 1957 r. o godzinie 8 w Izabela-
wie gromada Korczew pow. sieradzkiego od-
będzie się II licytacja ruchomości składają-
cych się z macyory wagi około 150 kg, 2 pro-
siatki wagi po około 25 kg, motoru ropniaka
18 KM oszacowanych na łączną sumę zł 7.500,
— należących do Jana Biernata. Ruchomości
można oglądać w dniu licytacji w miejscu i
czasie wyżej oznaczonym.

ZAKŁADY PRZEMYSŁU GUMOWEGO „STOMIL“ POZNAŃ

sprzedają loco magazyn po cenie atrak-
cyjnej różne odpady tkanin i kordów na-
gumowanych nieizolowanych, z któ-
rych po zmieszczeniu można otrzymać mie-
szankę do produkcji wyrobów gumowych.
Zgłoszenia przyjmuje dział zaopatrze-
nia Poznań ul. Starołęcka 18, tel. 82-91

SPRZEDAŻ

MOTOCYKL z koszem
„BMW“ 600 na telesko-
pach, stan bardzo do-
brzy sprzedam. Radomsko-
Armii Czerwonej 69, Cie-
stelski 10447 G
SAMOCHÓD malolitra-
żowy w idealnym stanie
dużo części zamiennych
sprzedam. Żelazkowskiego
58, m. 18, oglądać w dni
parzyste 10507 G
MOTOCYKLE: „K-125“ i
„DKW“ 350 „Sahara“
sprzedam. Radoszew-
Sasank 61 10534 G

W dniu 2 lipca 1957 r., po długich i cięż-
kich cierpieniach zmarła opatrzona świętymi
Sakramentami
S. i P.
Irena Salska
nr. KUKULIŃSKA
Wyprowadzenie drogi nam zwłok nastąpi
w dniu 4 lipca 1957 r., o godz. 17, z kaplicy
cmentarza rzym.-katoickiego przy ul. Ogro-
dowej, o czym zawiadamiają pogrzebi w
głębokim smutku
CÓRKA I RODZINA.

FORMY pończosznice
kietlarkę sprzedam. Jar-
acza 17-47, tel. 224-28
MOTOCYKL „12“ 49 o-
raz „Victoria“ 350 cm
górnosaworowy na tele-
skopach pilnie sprzedam.
Piotrkowska 132 m. 45
II prawa oficyna

PLATKI pozłotnicze
sprzedam. Łódź, Piotrk-
owska 108, m. 26 go-
dzina 13-15
TRÓJWALCÓWKĘ-ucie-
rączkę sprzedam. Wia-
domość, Piotrkowska
171-13, lewa oficyna

MOTOCYKL „DKW“ 500
stan dobry sprzedam. —
Łódź, ul. Wici 49 (dojazd
tramwajem aleksandrow-
skim) 10606 G

SYPIALNIE z łóżka brzo-
za, stołowy, adapter, fo-
tele, stolik sprzedam. —
Kilińskiego 55-59

MOTOCYKL „12“ sprze-
dam niedrogo. Swier-
czewskiego 46 od wózi-
ny 17 10650 G

PRZYCZEPKĘ motocy-
klową oraz teleskopy
BMW R 12 sprzedam.
Pabianicka 208

MOTOCYKL z wózkiem
„Zündapp“ 600 zamienie
na „WFM“ lub sprzedam
Pabianicka 204

MOTOCYKL „IFA“ no-
wy sprzedam. Tel. 505-72

KUPONY fil a fil, tropik,
pociągowy, slipek do
Łódki, radiotele duży,
skrećkarke 20 wrzecion
sprzedam. Tel. 258-13

SAMOCHÓD „Moskwicz“
typ nowy sprzedam.
Leczyca, ul. Łakowa
11 10669 G

MOTOCYKL „Triumph“
350 cm sprzedam. Ru-
da Pabianicka, Reduta 4

MOTOCYKL „WFM“ na
dotarcu z licznikiem —
sprzedam. Kasprzaka 6,
m. 2 10639 G

PRALKE „Rya“ 55 i
rower męski „Diamant“
sprzedam. Łódź, Gdań-
ska 20-4

SKŁADAK „Klepper“
z motorem
sprzedam. Marynarska
bl. 15a, I kl. I p. Rych-
ter 10651 G

W trzecią rocznicę śmierci
S. i P.
Janusza Potomskiego
odbędzie się w dniu 4 lipca br. o godz.
9 rano msza św. żałobna w kościele
św. Krzyża, o czym zawiadamia
ŻONA

W dniu 2 lipca 1957 r. zmarł prze-
żywszy lat 35 nasz najukochańszy mąż,
ojciec, syn i brat
S. i P.
Józef Pachol
Wyprowadzenie zwłok z domu żałoby
przy ul. Zarzewskiej 7 na Stary Cmen-
tarz Katolicki przy ul. Ogrodowej na-
stąpi w czwartek dn. 4 lipca br. o godz.
16, o czym zawiadamia pogrążona w
smutku
RODZINA

POKOJ z kuchnią i wy-
godami poszukuje star-
sze bezdzietne małże-
ństwo, mogące ewent.
dać na zamianę pokój z
używalnością kuchni i
wygod. Warunki do o-
mówienia. Oferty Biuro
Ogłoszeń Piotrkowska 96
pod „10573“

POKOJU sublokatorskie
go dla starszego, kultu-
ralnego, samotnego pana
poszukuje. Warunki do
omówienia. Tel. 301-90
od godz. 14

DWA pokoje z kuchnią
z wszelkimi wygodami
w śródmieściu zamienie
na trzy lub cztery poko-
je równorzędne, również
w śródmieściu ewent. w
wili włączony srodek
kwaterunku. Zgłoszenia
tel. 257-52

MŁODE małżeństwo po-
szukuje pokoju subloka-
torskiego. Wiadomość
Nawrot 55, m. 10

INŻYNIER poszukuje po-
koju sublokatorskiego
— zapłaci kilka miesię-
cy z góry. Oferty Biuro
Ogłoszeń, Piotrkowska
96 pod „10631“

TRZY pokoje, kuchnia,
wygodny, centrum zamie-
nie na dwa pokoje, kuch-
nia, wygodny i oddziel-
nie pokój, kuchnia, Oferty
Biuro Ogłoszeń, Piotr-
kowska 96 pod „10613“

PARYZANKA Artystycz-
na Cerownia nadawia
garderobe bez śladu. —
Wieckowskiego 6-5 tel.
251-78 10623 G

LOKAL produkcyjny cen-
trum, 70 m kw., siła, wo-
da, urządzony — posia-
dam. Oczekuje propozycji.
Oferty Biuro Ogłoszeń,
Piotrkowska 96 —
pod „10622“ 10622 G

PRZYJME wspólnika z
rozwagą do prosperującej
go interesu (chałupni-
ctwo) Kłiszko Jan, Przy-
byszewskiego 23, godz.
14-18 10645 G

LEKARSKIE
Dr Jadwiga ANFORO-
WICZ skóra, wenerycz-
ne, kobiece 15.30-19 —
Próchnika 8 10456 G

Dr REICHER specjali-
sta weneryczna, skóra,
płciowe (zaburzenia) 8-9
16-19, Piotrkowska 14

Seria ślubów... w „Warszawiance”

Dzień 27 bm. był rekordowym dnem dla biura matrymonialnego „Warszawianka”...

Wielkie fałszerstwo filatelistyczne we Włoszech

Policja rzymska aresztowała kilka osób zamieszanych w poważną aferę fałszerstwa znaczków pocztowych...

Znawca filatelistyki włoskiej, Italo Pergolesi, porozumiał się z dwoma pracownikami państwowej drukarni papierów...

Pierwszy film polsko-węgierski

Grupa węgierskich filmowców z reżyserem Z. Varkonyim i pisarzem E. Veszin na czele ma zamiar zrealizować film...

1,5 miliona telewizorów w Związku Radzieckim

Jeszcze 5 lat temu w Związku Radzieckim zarejestrowano było 60 tys. telewizorów...

Zamiast swastyki

Bundestag zaaprobował 27 bm. uchwałę, w myśl której posiadacze wojskowych orderów hitlerowskich będą je mogli nosić...

Ekspedycja radziecka bada Atlantyk

Dnia 29 bm. wypłynęły z portu w Kaliningradzie statki wiozące radziecką ekspedycję naukowo-badawczą...

Atrament z epoki Nerona

W czasie prowadzonych na terenie Waltykanu prac związanych z budową parku samochodowego odkryto cmentarz pochodzący z epoki Nerona...

Josephine Baker chce rozwodu

Popularna przed laty tancerka i śpiewaczka Josephine Baker wystąpiła do sądu w Sarlat (Francja) o udzielenie rozwodu...

O nadchodzącym meczu Polska-Finlandia bez nadmiernego optymizmu

W jednej ze swoich wypowiedzi po nieszczytnym meczu w Moskwie ka-

Przerwa w rozgrywkach skrócona

I i II liga wystartują 4 sierpnia

PZPN postanowił skrócić przerwę letnią w rozgrywkach I i II ligi...

Na ostatniej konferencji prezesów OZPN, odbyłej w Warszawie...

Losowanie nie wypadło zbyt szczęśliwie dla mistrza ligi międzywojewódzkiej łódzkiej...

Nie goił się i... wygrał

W łódzkiej kolekturze 5/10 (ul. Piotrkowska 71) stwierdzono, iż jeden kupon niedzielnego totka...

— Nie wierzę własnemu szczęściu. A przecież w ogóle nie miałem zamiaru grać...

— Szczęśliwy „łotkowiec” zainkasuje nagrodę w granicach 30-40 tys. zł.

Drugi kupon wypełniony bezbłędnie (nr banderoli 40.433) stwierdzono w kolekturze 5/23...

Zatopek idzie w ślady Chatawaya

Emil Zatopek będzie komentatorem radia czechosłowackiego go III MISM w Moskwie...

pitan związkowy PZPN oświadczył m. in., że wolałby wysłać do Helsinek drużynę pod kierownictwem trenera Woźniaka...

Nie mamy absolutnie żadnych zastrzeżeń co do osoby trenera Woźniaka, wprost przeciwnie...

Darujcie nam czytelnicy ten minorowy ton, ale po porażce moskiewskiej i egzaminie jakimś poddani zostali kandydaci...

Dziś nie można już traktować Finlandii jako słabego przeciwnika...

Slabe wyniki kolarzy CSR w ostatnim Wyścigu Pokoju były przedmiotem obrad...

Epilog sprawy Vesely'ego i Kubra

Slabe wyniki kolarzy CSR w ostatnim Wyścigu Pokoju były przedmiotem obrad...

Jak widać, Czechosłowacy nie mogą przebaczyć swoim kolarzom niepowodzeń w Wyścigu Pokoju...

Ostatnio z okazji 50-lecia Fińskiego Związku Piłki Nożnej odbył się w Helsinkach turniej piłkarski...

W turnieju tym zespół Finlandii wystąpił bez piłkarzy zawodowych...

Smelczyński triumfował w Moskwie

W Moskwie odbyły się międzynarodowe zawody strzeleckie z udziałem ekip ZSRR...

W trzecim dniu zawodów w konkurencji indywidualnej triumfował nasz olimpijczyk Smelczyński...

Zgon Czesława Szczepeńskiego

Szermierka łódzka poniosła wielką stratę. Śmierć wyrwała z jej szeregów jednego z czołowych działaczy i trenerów...

Dziś w Tomaszowie wielka próba sił piłkarzy juniorów Łodzi i województwa

W środę, 3 bm., odbędzie się w Tomaszowie Maz. spotkanie piłkarskie juniorów między reprezentacyjnym zespołem Łodzi i województwa...

Mecz odbędzie się na boisku Lechii o godz. 18. Do reprezentacji wyznaczono następujących zawodników...

Przebieg gry obserwować będą uważnie przedstawiciele komisji szkoleniowej LOZPN i trenerzy...

Zgon Czesława Szczepeńskiego. Szermierka łódzka poniosła wielką stratę...

Zgon Czesława Szczepeńskiego. Szermierka łódzka poniosła wielką stratę...



Georges Simenon (15) GOSPODA „Pod dzielnym żeglarzem”

Przekład: Bolesława Surówki

— Proszę pana! — zwrócił się do kelnera Maigret. — Gdzie można tu wypożyczyć jakiś samochód?

Na plaży byli już tylko zwyczajni wczasowicze, zachwycający się ciepłem pięknego wieczoru...

ROZDZIAŁ IV POD ZNAKIEM IRYTACJI

— Jeśli chodzi o mnie — mówił kierownik komisariatu policji w Fecamp, zacinając ostrożnie swój niebieski ołówek...

Siedzieli we czwórce w pokoju kierownika komisariatu, pełnym dymu tytoniowego. Zapadał wieczór...

Maigret asystował przy tym zebraniu jako osoba prywatna. Siedząc przy stole, nieco odsunięty do tyłu...

— A mnie to się wydaje wszystko bardzo proste! — zaryzykował młody inspektor, szukając wzrokiem aprobaty swego szefa...

— A jednak... — spróbował jeszcze raz.

— Nie, mój stary, nie! Tu jest co innego. A przede wszystkim ta kobieta, którą pan, panie Maigret, wytrzasnął...

— Byłoby rzeczą ciekawą zbadać — wtracił Maigret — kto się postarał o to, aby ten testament zawadzał na komisariat!...

tym, jak twierdzi pewien reporter z „Eclair de Rouen”, nasz „Ocean” został podobno wysłany przez swych armatorów w zupełnie innej misji...

— Ach, to u nas mówią za każdym razem, kiedy taki czy inny statek wychodzi na dalekomorskie połowy! — mruknął komisarz z Fecamp.

Rozmowa się nie kleiła. Zapanowało teraz długie milczenie, w czasie którego słychać było jedynie skwierczenie fajki Maigreta.

(c. d. n.)